

TYDZIEŃ XXXI Z KULTURĄ ZA PAN BRAT

Tematy dni: 1. Szanujemy ludzi, rzeczy i przyrodę, 2. Artyści to my, 3. Na wystawie, 4. Na koncercie, 5. Malujemy muzykę

Droży Rodzice!

W tym tygodniu dowiemy się, co to jest **SZACUNEK**. Ustalimy, że należy szanować nie tylko ludzi czy zwierzęta, ale także przedmioty, ponieważ są efektem pracy człowieka. Szczególnie powinniśmy szanować dzieła sztuki, czyli, obrazy, muzykę, rzeźby, ale także przedmioty codziennego użytku, które są człowiekowi potrzebne. Rozumiemy, że szacunek to także to, jak się zachowujemy w różnych miejscach – na wystawie czy na koncercie. Zobaczymy zdjęcia obrazów. Poznamy postać Jana Matejki. Sami spróbujemy namalować piękny obraz.

Poznamy nową literę **f, F**. Dzięki temu będziemy potrafili przeczytać jeszcze więcej słów, a nawet całych zdań. Niektórzy z nas starają się już pisać co widać na waszych fotorelacjach- pięknie. Trzymam kciuki, trenujcie tą ważną umiejętność.

Będziemy tradycyjnie dodawać i odejmować na konkretach. Poznamy również odbicie lustrzane figur geometrycznych.

Choć nie bardzo lubimy taniec i śpiew- zwłaszcza męska część naszej grupy. Podejmiemy w tym tygodniu próbę aby tańczyć podobnie do grupy baletowej 😊, czyli wszyscy razem jeden utwór. Ci, którzy będą chcieli będą mogli spróbować swoich sił w grze na dzwonkach piosenkę *Wlazł kotek na płotek*.

Jeśli starczy nam czasu wykonamy w tym tygodniu kolejne doświadczenie.

Zadania na dzień 12 kwietnia 2021 Temat: Szanujemy ludzi, rzeczy i przyrodę.

1. Wstajemy i jak zwykle myjemy zębki, buzię, rączki 😊 następnie gimnastykujemy się. (Dobór ćwiczeń pozostawiam Państwu. Głównie zależy mi na ćwiczeniu obręczy barkowej rąk a więc jak najwięcej ćwiczeń z wykorzystaniem górnych kończyn 😊) Jemy pyszne i zdrowe śniadanko.
2. Po ćwiczeniach i śniadaniu czytamy opowiadanie Joanny M. Chmielewskiej, pt. „Kornelia i Stefan” (Nagranie przesyłam również w wersji audio na pocztę e-mail- gdyby ktoś nie otrzymał proszę o informację, że potrzebuje bo nie doszło.)

Tekst opowiadania:

Kornelia z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś...

– Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy? – spytała Kornelka, wyskakując z łóżka.

– Do muzeum, a potem nad wodospad – odpowiedziała mama. – Ubieraj się szybko, jedz śniadanie i wychodzimy. Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło.

Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

– Musimy iść do tego muzeum? – spytała, sięgając po kanapkę.

– Nie musimy, ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.

– Kto chce, ten chce – mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad wodospad, prawda? – zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łypek.

– Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić – szepnęła do niego dziewczynka, kiedy wychodzili z pensjonatu.

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

– Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? – Tata wskazał napis nad wejściem. Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać.

Nie obchodziło jej, co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

– Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmruknęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi.

Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do sali i podała mamie informator.

– Mamo, tu są lalki w strojach ludowych! – zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty.

– Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej, zobacz, jaki malutki dzbanek i filiżanki! A jaką kolorową malowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki! – Dziewczynka biegała od jednej witryny do drugiej. – I tutaj! A tam figurki górali i owieczek – mówiła podekscytowana.

– O, ile samochodzików! Ja chciałabym ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną zabytkowych modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które widywała na ulicach.

– Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta? – zapytała.

– Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej praprababci – odpowiedział tata.

– To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.

– Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące przy stole. – A jakie mają miny. Jakby im się nic nie podobało.

– To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.

– Hmm... a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum – zaśmiał się tata.

– Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba są same zabawki – dodała ze zdziwieniem.

– Bo to jest muzeum zabawek – wyjaśnił tata.

– Takie specjalne muzeum dla dzieci?

– Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali.

– Dorośli mogą tu powspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.

– Na przykład czego?

– Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach...

– Mamo, patrz, jaka malutka łazienka – przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach!

I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic! Babcia Ania mówiła, że jak była mała, też miała taki piec w łazience.

– O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki – powiedziała mama.

– I pokoje, i kuchnie. – Kornelka nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek. Rodzice obejrzeni już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego; a to miniaturową maszynkę do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkowo śliczną lalkę.

W witrynach przy wyjściu mieszkaly misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte, misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i z filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym fotelu pani misiowa.

A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z misiami w jakimś niesłyszalnym języku?

– Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne, nie? – Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła. – Ciekawe, co w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz?

Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

Po wysłuchaniu tekstu dzieci odpowiadają na pytania:

Dokąd rodzice zabrali Kornelkę?

Dlaczego na początku dziewczynka była niezadowolona?

Jak zachowywała się Kornelka w muzeum?

Czego dowiedziała się podczas zwiedzania?

Co musimy robić, by za wiele lat jakieś inne dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały dzisiejsze zabawki?

Co lub kogo jeszcze trzeba szanować?

Co to jest szacunek?

Jak można okazywać, że się kogoś lub coś szanuje?

Do ostatniego pytania tworzymy MAPE MYŚLI na białej kartce A4. (Mile widziana fotorelacja 😊) Mapę myśli można namalować lub napisać. (**Ostatecznie dziecko powinno dojść do wniosku, że wszystko i wszystkich należy szanować.**)

3. Pracujemy z kartami pracy z książeczki nr 4 str. 2-3 (Chętne dzieci ozdabiają również stronę numer 1.) (Mile widziana fotorelacja podczas pracy 😊)



4. Wprowadzamy literkę „F” poprzez naukę piosenki i użycie karty nr 21a (karta jest w wyprawce na dobry start - dzieciaczki wyklejają literkę dowolnym kartonem a piosenka dostępna jest po zeskanowaniu kodu lub na poczcie e-mail w wersji audio)



Tekst całej piosenki to: Franciszek to imię mojego kuzyna. Franciszek dzień każdy od ćwiczeń zaczyna. Uważa, że jeśli aktywnie dzień zacznie, gdy już noc nadejdzie będzie mógł spać smacznie.

5. Ostatnie zadanie na dziś (cały tydzień 😊) dziś zaczynamy naukę)- można nauczyć się tylko tańca dla dziewczynek, albo tylko tańca dla chłopców- decyduje płeć dziecka. Ale jak ktoś będzie chciał i zadanie to będzie dla jego dziecka atrakcyjne to oczywiście można obu 😊



Link: <https://www.youtube.com/watch?v=tbllobBWa-8>



Link: https://www.youtube.com/watch?v=V_zLI0NnQQU

Nie ukrywam jeżeli któryś tancerz do tego zadania stosownie się ubierze, przygotuje niezbędne rekwizyty, i wystąpi w domu przed najbardziej wymagającą widownią jaką jest rodzeństwo i rodzice 😊 Miło będzie otrzymać od Państwa fotorelację z tego kulturalnego wydarzenia nawet gdyby miało ono miejsce dopiero na koniec tygodnia 😊

Pozdrawiamy i życzymy dużo zdrowia na dziś.

Proszę pamiętać o systematycznym odwiedzaniu strony internetowej naszego przedszkola, tj.

<http://przedszkole-chobienia.pl>